

Ideologiczna Konwencja ws. przemocy

2 maja 2014

Konwencja Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet budzi niepokój ze względu na ideologiczny charakter języka tego dokumentu, zakres spraw, których dokument dotyczy oraz sposób monitorowania procesu wdrażania Konwencji do przepisów krajowych – czytamy w analizie Konwencji RE opracowanej przez ekspertów prawnych Alliance Defending Freedom, amerykańskiej chrześcijańskiej organizacji non-profit. Analizę publikuje na swoich stronach Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”.

ANALIZA KONWENCJI RE O ZAPOBIEGANIU I PRZECIWDZIAŁANIU PRZEMOCY WOBEC KOBIET I PRZEMOCY DOMOWEJ

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej została udostępniona do podpisu 11 maja 2011 roku w Stambule. Głównym celem Konwencji jest harmonizacja tych części krajowych porządków prawnych, które dotyczą przemocy wobec kobiet oraz przemocy domowej. Harmonizacja objąć ma prawo karne (np. Art. 33, art. 34, 35, 36, 37, 38, 39), postępowanie karne (np. art. 54, 55, 56), procedurę cywilną (np. art. 52, 53), przepisy dotyczące migracji i azylu (art. 59-61). Konwencja przewiduje również działania mające na celu zmiany w świadomości społecznej (art. 13) oraz w programach powszechnego nauczania (art. 14).

Konwencja zawiera wiele przydatnych postanowień, które mogą skutecznie pomóc ofiarom przemocy domowej (schroniska, zakaz zbliżania się, pomoc prawna itd.). Niemniej jednak wiele z tych postanowień jest już zawartych w krajowych porządkach prawnych większości państw członkowskich Rady Europy. Kwestie, które mogą jednak budzić większy niepokój niż powielanie obowiązujących już przepisów to (1) ideologiczny charakter

Konwencji znajdujący wyraz w stosowanym przez nią języku, (2) zakres materii, których Konwencja dotyczy oraz (3) przewidziany Konwencją mechanizm monitorowania procesu jej wdrażania.

CHARAKTER ORAZ JĘZYK KONWENCJI

Chociaż Konwencja zachęca Strony do stosowania jej postanowień wobec wszystkich ofiar przemocy domowej (Art. 2 ust. 2), to większość tekstu jest poświęcona przemocy wobec kobiet. Od samego początku nie jest jasne, dlaczego szczególna uwaga w tekście powinna być poświęcona tylko jednej z płci. Jeżeli przemoc domowa w sposób nieproporcjonalny dotyka kobiet, wtedy naturalnie pomoc wszystkim ofiarom przemocy domowej i tak przynosiłaby korzyść głównie kobietom. Mimo iż Konwencja w Preambule uznaje, że mężczyźni „mogą” a dzieci „są” ofiarami przemocy domowej, to tekst wzywa, by przy stosowaniu niniejszej Konwencji poświęcić „szczególną uwagę kobietom – ofiarom przemocy ze względu na płeć” (Ar. 2. ust. 2). Co więcej, Konwencja nie odnosi się do innych grup, które są nieproporcjonalnie dotknięte przez przemoc domową np. osoby starsze. Specjalne traktowanie tylko jednej z poszkodowanych grup osób oraz wyżej wskazane okoliczności wyraźnie wskazują, że omawiany dokument stanowi środek realizacji politycznego programu „gender mainstreaming”.

Takie przypuszczenie potwierdza język Konwencji: płeć kulturowo-społeczna (Art. 4 ust. 3), wzmocnienie pozycji kobiet (Art. 6, Art. 18 ust. 3), stereotypowy model roli kobiet i mężczyzn (Art. 12), niestereotypowe role przypisane płciom (Art. 14 ust. 1), kwestia płci społeczno-kulturowej w pojmowaniu przemocy (Art. 49 ust. 2). Określenie „płeć kulturowo-społeczna” (gender identity) jest przykładem nowo powstałego terminu politycznego. Głównym celem wprowadzenia tego określenia jest przewyższanie biologicznego faktu, że istnieją tylko dwie płcie, próba rozszerzenia rozumienia płci o nowe znaczenia np. uwzględniające transseksualistów. Takie próby ignorują fakt, że zaburzenia identyfikacji płciowej

(Gender Identity Disorder) znajdują się na liście zaburzeń psychicznych[1].

ZAKRES KONWENCJI

Zakres Konwencji jest praktycznie nieograniczony. Ogólne zobowiązanie polega na tym, iż „Strony stosują konieczne środki, aby promować zmiany w społecznych i kulturowych wzorcach zachowań kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji i wszelkich innych praktyk opartych na pojęciu niższości kobiet lub na stereotypowych rolach kobiet i mężczyzn”. (Art. 12 ust. 1). Te środki wykraczają daleko poza zakres głównego tematu Konwencji jakim jest przemoc wobec kobiet oraz przemoc domowa. Brzmia one bardziej jak manifest polityczny niż prawnie wiążąca umowa międzynarodowa. Nie trudno sobie wyobrazić jakiego rodzaju środki mogą być stosowane w ramach wykorzenienia tradycji opartych na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn.

To ogólne zobowiązanie jest powiązane z bardzo specyficznym mandatem do działania zdefiniowanym w Art. 13: „Strony promują lub prowadzą, regularnie i na wszelkich poziomach, kampanie lub programy na rzecz podnoszenia świadomości, w tym we współpracy z krajowymi instytucjami ochrony praw człowieka i organami ds. równości płci, społeczeństwem obywatelskim i organizacjami pozarządowymi, a w szczególności organizacjami kobiet, tam gdzie to stosowne, w celu zwiększenia świadomości i zrozumienia wśród ogółu społeczeństwa w odniesieniu do różnych przejawów wszelkich form przemocy objętych zakresem niniejszej Konwencji, ich konsekwencji dla dzieci i potrzeby zapobiegania tego typu przemocy”.

Bardziej konkretny przykład, chociaż otwarty na nadużycia to zobowiązanie dotyczące edukacji zawarte w Art. 14 ust. 1: „Strony podejmują, w stosownych przypadkach, konieczne działania w celu uwzględnienia materiałów dydaktycznych na temat kwestii takich jak równość między kobietami i mężczyznami, niestereotypowe role płci, wzajemny szacunek,

rozwiązywanie konfliktów w relacjach interpersonalnych bez użycia przemocy, przemoc wobec kobiet uwarunkowana płcią oraz prawo do integralności osoby, dostosowanych do rozwijanych zdolności uczących się, w formalnych programach zajęć i na wszystkich poziomach edukacji”.

Biorąc pod uwagę radykalny język Konwencji w połączeniu z bardzo surowym mechanizmem monitorowania, to zobowiązanie z Art.14 może ostatecznie prowadzić do poważnego naruszenia prawa rodziców do decydowania o edukacji dzieci. W przypadku ratyfikacji Konwencji, Magisterium Kościoła łatwo będzie przedstawiać jako hołdujące stereotypowemu pojmowaniu ról kobiet i mężczyzn (np. nauczanie Kościoła Katolickiego o niemożności udzielania święceń kapłańskich kobietom), którym powinno się przeciwstawiać w specjalnie przygotowanych materiałach edukacyjnych. Zobowiązanie z art. 14 ust. 1 posługuje się tak pojemnym znaczeniowo językiem, a poszczególne jego fragmenty są tak ogólne, że mogą stać się narzędziem do redefiniowania dotyczących tej problematyki materiałów do nauki. Nie ma również w Konwencji żadnej klauzuli pozwalającej na niepodporządkowanie się temu zobowiązaniu przez szkoły niepubliczne, w tym również mające charakter wyznaniowy.

Omawiane zobowiązanie jest trudne do pogodzenia z licznymi aktami prawa międzynarodowego, które potwierdzają rolę rodziców jako pierwszorzędnych i głównych nauczycieli swoich dzieci. Rodzice mają najwięcej praw i ponoszą największą odpowiedzialność za edukację swoich dzieci, co wynika z samej istoty rodzicielstwa. Instytucje państwowe powinny jedynie wspierać ich w realizacji tego zadania. Szkoły muszą szukać sposobów współpracy z rodzicami i nie powinny w żadnym wypadku forsować treści stojących w sprzeczności z formacją, jaką dzieci otrzymują od swoich rodziców. Poniżej wskazane są potwierdzające powyższą tezę postanowienia aktów prawa międzynarodowego.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (Art. 26 ust. 3) stanowi

zatem, że „Rodzice mają prawo pierwszeństwa w wyborze nauczania, które ma być dane ich dzieciom”.

Również ratyfikowana przez Polskę Konwencja ONZ o prawach dziecka jasno stanowi, że pośród najważniejszych praw dziecka znajduje się prawo do rodzicielskiej miłości i prawo do edukacji (Art. 5, 18) podkreślając jednocześnie, że prawa rodziców nie mogą być konfrontacyjnie sytuowane względem praw dziecka.

To samo postanowienie zawiera Art. 2 Pierwszego Protokołu do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w którym czytamy, że „Wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, Państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia tego wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniem religijnymi i filozoficznymi”.

MECHANIZM MONITOROWANIA

Konwencja proponuje dość rygorystyczny mechanizm monitorowania. Ustanawia grupę ekspertów ds. przeciwdziałania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Group of experts on action against violence against women and domestic violence, GREVIO), która będzie monitorować wprowadzanie w życie postanowień Konwencji. GREVIO będzie się składał z 10-15 członków wybieranych przez Komisję złożoną z podpisujących Konwencję Stron.

W ramach monitoringu Strony Konwencji dostarczają raporty na temat podjętych działań prawnych oraz innych niezbędnych kroków, prowadzących do wprowadzenia w życie postanowień Konwencji. GREVIO natomiast dokonuje ich analizy oraz ewaluacji działań podejmowanych przez Strony Konwencji. GREVIO będzie mógł również dokonywać wizytacji, po których przygotowany zostanie projekt raportu na temat wprowadzania postanowień Konwencji w danym kraju oraz sposobów rozwiązywania zidentyfikowanych problemów. Projekt, po zasięgnięciu opinii Stron Konwencji, zostaje przyjęty przez

GREVIO.

Oprócz zwykłej procedury oceny, GREVIO będzie miał możliwość wydawania specjalnych raportów, w przypadku uzyskania wiarygodnej informacji wskazujących na sytuację, która wymaga natychmiastowej uwagi.

Mechanizm monitorowania Konwencji o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, skłania do przyjęcia postawy daleko posuniętej ostrożności. Istnieje kilka innych Konwencji Rady Europy, które ustanawiają podobny mechanizm monitorowania. Jeden z najsławniejszych działa na podstawie Europejskiej Konwencji o zapobieganiu torturom oraz niehumanemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, która weszła w życie w 1989 r. Konwencja ta ustanowiła Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Niehumanemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu – znany jako CPT (European Committee for the Prevention of Torture and Inhuman or Degrading Treatment or Punishment). Delegacje CPT mają nieograniczony dostęp do miejsc zatrzymania. Po każdej wizycie tworzą one raport oraz rekomendacje. Co warto zaznaczyć, raporty CPT są poufne w odróżnieniu od tych przedkładanych przez GREVIO. Warto zwrócić uwagę, że CPT stosuje wykładnię rozszerzającą różnych praw więźniów, wychodząc poza zakres pierwotnych postanowień Konwencji. Mechanizm monitorowania żyje własnym życiem i ma bardzo poważny wpływ na krajowy system prawny w monitorowanym zakresie.

Sprawa jest znacznie poważniejsza w przypadku GREVIO. Publikacja raportów GREVIO może bowiem służyć wywieraniu presji na państwa tak, aby przyjęły wszystkie środki rekomendowane przez GREVIO. W kontekście edukacji może to prowadzić do publicznego (popartego autorytetem Rady Europy) krytykowania niektórych aspektów nauczania religii.

WNIOSKI KOŃCOWE

Szeroki zakres Konwencji w połączeniu z opisanym mechanizmem monitorowania może być przyczyną wielu kontrowersji na etapie praktycznego stosowania postanowień Konwencji. GREVIO może służyć jako instrument wprowadzania politycznego programu „gender mainstreaming”. Najbardziej realnym zagrożeniem jest Art. 14 Konwencji i jego potencjalny wpływ na programy edukacyjne, które nie są zgodne z „niestereotypowymi rolami płci”.

Autor: Daniel Lipšic (Alliance Defending Freedom)

Tłumaczenie: Grzegorz Wodyński (Ordo Iuris)

Źródło: Stefczyk.info

PRZYPIS

[1] Zaburzenia identyfikacji płciowej (Gender Identity Disorder) znajdują się w International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems registry (ICD-10 CM) and the Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (DSM-IV DR).